

# Rozdział 1: Zasady samodzielnej pracy nad debiutami (mm Jacek Bielczyk)

## Motto:

*Od samego początku nauki debiutów warto szukać własnych dróg w głównych wariantach, nawet tych grywanych przez czołowych arcymistrzów świata.*

Budowa własnego repertuaru debiutowego jest jednym z fundamentów prawidłowego rozwoju wyczynowego szachisty. Młodzi adepci, będący na początku swojej przygody z szachami, są tutaj w dobrej sytuacji, gdyż akurat w tym obszarze mogą praktycznie zacząć tworzyć wszystko od zera. Od zera, ale pamiętając o przestrzeganiu zasad dobierania otwarć szachowych do swoich indywidualnych predyspozycji, co poniżej spróbuję objaśnić.

## **Przegląd możliwości debiutowych, kryteria wyboru**

Zanim rozpoczniemy przegląd możliwych debiutów, z których wybierzemy te, którymi się zajmiemy szczegółowo, by wprowadzić je do swojego repertuaru debiutowego, należy najpierw zastanowić się samemu lub skorzystać z porady trenera, jakiego rodzaju pozycje nam się bardziej podobają, lepiej się w nich czujemy i pewniej je rozgrywamy. O takich pozycjach mówimy, że odpowiadają one naszemu stylowi gry i chociaż u młodych szachistów dopiero się on kształtuje, to jego główne elementy są już widoczne i wynikają zarówno z szachowych nawyków, jak i cech charakteru czy temperamentu zawodnika.

Czynniki, które należy uwzględnić przy ocenie takiego wyboru to m.in.:

- czy wolimy pozycje otwarte z bogatymi możliwościami taktycznymi, czy też zamknięte z przewagą strategicznych elementów budowania planów gry,
- czy bardzo się denerwujemy i nie lubimy, gdy atakowany jest nasz król, czy też uwielbiamy ataki i kontrataki z obu stron,
- czy wolimy grać główne warianty debiutowe, czy też raczej preferujemy boczne warianty, rzadziej spotykane.

Oczywiście na samym początku wyboru wariantów debiutowych nie znamy jeszcze ich dokładnej specyfiki, ale w podjęciu decyzji może pomóc nawet ogólna charakterystyka powstałych pozycji. I tak, jeśli chcemy wybrać sobie debiuty np. czarnymi po 1.e4, możemy wybierać pomiędzy:

- obroną sycylijską (po 1...c5), która charakteryzuje się pozycjami otwartymi, z dużą ilością taktyki, ataków i kontrataków oraz forsownych wariantów, szczególnie w wariacie drakona i Najdorfa;
- obroną Caro-Kann (po 1...c6), gwarantującą solidne, ale nieco pasywne pozycje z przewagą strategii i bezpiecznie ukrytym królem;
- obroną francuską (po 1...e6), często prowadzącą do zamkniętego centrum;
- partią włoską, szkocką i hiszpańską (po 1...e5), stosunkowo solidnymi otwarciami, ale mogącymi prowadzić do dowolnego typu pozycji, w zależności od konkretnej ścieżki debiutowej;

- obroną Pirca (po 1...d6), przeważnie prowadzącą do ostrych pozycji, ataków i kontrataków, ale znacznie solidniejszych dla białych;
- obroną skandynawską (po 1...d5), trudnym otwarciem dla czarnych, które zazwyczaj odstają w rozwoju na rzecz szybkiego wprowadzenia hetmana do gry;
- obroną Alechina (po 1...Sf6), w którym to debiucie także dochodzi do ostrych pozycji, ale przy dokładnej grze białych czarne mają problemy z wyrównaniem szans;
- pobocznymi wariantami (1...Sc6, 1...b6, 1...a6 itp.), obliczonymi jedynie na zaskoczenie i słabszą grę rywala, mogącymi czasami prowadzić do pozycji z innych debiutów.

### **Łączenie wariantów w uzupełniający się system debiutowy**

Podobny „przegląd” debiutów można zrobić po 1.d4, 1.c4 czy 1.Sf3, ale zawsze dobrze jest zwrócić uwagę na wzajemne podobieństwa struktur, ustawień i cech różnych otwarć. Przykładowo, jeśli czarnymi na 1.e4 zamierzamy grać obronę Pirca, to logicznym jest na 1.d4 zająć się obroną królewsko-indyjską. Można to później dodatkowo wykorzystać, np. jeśli nie chcemy białych dopuszczać do wariantu Sämischa w obronie królewsko-indyjskiej, powstającego po ruchach: 1.d4 Sf6 2.c4 g6 3.Sc3 Gg7 4.e4 d6 5.f3. Wystarczy bowiem na 1.d4 odpowiedzieć 1...d6 i na 2.c4 e5, po czym białym nie uda się ustawić pożądanej struktury pionowej typowej dla wariantu Sämischa. Z kolei na 2.e4 powstaje znana nam obrona Pirca, a na 2.Sf3 można zagrać 2...Sf6 i przejść do obrony królewskoindyjskiej, gdzie wariant Sämischa nie jest już możliwy, a oto nam przecież chodziło.

Innym przykładem wzajemnego uzupełniania się wariantów w repertuarze debiutowym jest obrona Caro-Kann i obrona słowiańska. Gdy na 1.c4 odpowiadamy 1...c6, wtedy po 2.d4 mamy obronę słowiańską, a po 2.e4 jedną z głównych linii obrony Caro-Kann. Oczywiście idealnie jest, gdy szachista ma w repertuarze różne wartościowe warianty i w pierwszym ruchu jest w stanie grać zarówno 1.e4, jak i 1.d4. Do takiej komfortowej sytuacji dochodzi się jednak dopiero po latach gry i systematycznej, ciężkiej pracy. Zwłaszcza, że główne debiuty, takie jak np. partia hiszpańska czy gambit hetmański, to nie tylko oddzielne warianty, ale części całego kompleksu systemów debiutowych.

Praktyka współczesnych czołowych arcymistrzów, jak np. Ananda, Topałowa, Iwańczuka, Carlsena, a wcześniej Kasparowa i Karpowa, potwierdza tę tendencję wymogów współczesnych, wyczynowych szachów.

### **Unikanie „lewych” debiutów**

Często istnieje pokusa grania mało znanych, nietypowych otwarć, zwłaszcza, że stosunkowo łatwo można się ich nauczyć. Pamiętajmy jednak, że takie debiuty właśnie dlatego są rzadko grywane, ponieważ mają różnego rodzaju wady. I chociaż w turniejach juniorskich można jeszcze takimi bocznymi wariantami wygrać sporo partii, to na wyższym poziomie, gdy element zaskoczenia już niewiele daje, a liczy się obiektywna wartość debiutu, ta metoda doboru wariantów się nie sprawdzi. Trzeba będzie zmienić debiut, a gdy znowu wybierzemy trochę „lewy” wariant, to historia się szybko powtórzy. Takie poboczne warianty „na skróty” są uwarunkowane błędami przeciwnika, tzn. sprawdzają się tylko na niższym poziomie, natomiast z dobrymi szachistami, gdzie trudno liczyć, że popełnią oni błąd na skutek niewiedzy, nie zdają egzaminu i dlatego w ogóle nie warto się nimi zajmować.

Jeśli nasz repertuar debiutowy będzie bazować na głównych wariantach, granych w tysiącach partii przez setki arcymistrzów, to nie grozi nam, że nagle będziemy musieli przestać go grywać, bo np. okazało się, że znaleziono jego obalenie i wariant przegrywa. Zazwyczaj pojawiają się jedynie pewne nowinki wprowadzające minimalne zmiany w ocenie powstałych pozycji. A jeśli nawet pewna ścieżka w głównych wariantach zostanie zagrożona obaleniem, to zawsze będzie można przejść na jedną z kilku innych idei-ścieżek, jakie zawierają wszystkie główne debiuty.

Poszukiwanie wariantu "dla siebie" w pewnych debiutach bywa trudne i przez lata jest ciągłym pasmem różnych wyborów i doświadczeń.

Dam tutaj swój przykład poszukiwania broni białymi na obronę francuską (1.e4 e6). Muszę przyznać, że przez całe dziesięciolecie szukałem ścieżek, w których by mi się dobrze i skutecznie grało. Ponieważ nie podobały mi się zwłaszcza struktury pionowe, powstałe w głównych wariantach obrony francuskiej po 1.e4 e6 2.d4 d5 3.Sc3 Gb4 4.e5 c5 5.a3 Sc3 5.bc3, szukałem innych ciekawych możliwości. Jako junior grywałem warianty z 3.e5 z różnymi później ścieżkami, ale wciąż szukałem czegoś, co podparte byłoby autorytetem gracza najwyższej klasy. Wreszcie wpadła mi w oko partia, której zresztą byłem naocznym świadkiem, na olimpiadzie szachowej w Skopje w 1972 r. Bardzo spodobała mi się pułapka w jaką, niestety, wpadł lider naszej drużyny z ówczesną młodą gwiazdą światowych szachów. Ponieważ Jugosłowianin Lubomir Lubojević grywał ten wariant z dobrym skutkiem i to nawet z mistrzem świata, Petrosjanem, postanowiłem włączyć go do swojego repertuaru. Poniżej wspomniana partia, która była dla mnie inspiracją.

Muszę przyznać, że ten w sumie boczny wariant przyniósł mi dobre wyniki sportowe, chociaż im lepiej go poznawałem w teorii i w praktyce, tym bardziej zauważałem jego słabe punkty. Był on niezły, gdy wystarczało białymi zagrać solidną pozycję z dobrym graczem, a remis był korzystnym rezultatem. Poniżej spektakularny przykład.

Wspomniany wariant pozwalał mi czasami wygrywać ważne partie, także w zamkniętych finałach MP seniorów, tak jak w przykładzie poniżej przeciwko silnemu przeciwnikowi, będącemu znanym teoretykiem.

Oczywiście w wielu ważnych partiach zmuszony byłem białymi szukać innych ścieżek, ponieważ ten „bocznik”, zwłaszcza bez elementu zaskoczenia, nie dawał dobrych perspektyw stawiania rywalowi poważnych problemów w grze środkowej. Trudno mi jednak było się z nim na dłużej rozstawać, zwłaszcza, że od czasu do czasu udawało się złapać na ten „haczyk” naprawdę „gruba rybę”.

Na zakończenie moja zwycięska partia z am Jurijem Piskowem, która miała duże odbicie w światowej prasie szachowej, a rozstrzygająca kombinacja została nawet zamieszczona w encyklopedii kombinacji.

Chociaż nadal grywam od czasu do czasu w turniejach, ale praktycznie nie ścigam się już „sportowo”, mogę spokojnie wyjawić swoją „tajemnicę” tego bocznego wariantu obrony francuskiej. Otóż słusznie nie jest on praktycznie grywany przez najlepszych arcymistrzów (ci wybierają główne ścieżki pomiędzy systemami 3.Sc3, a 3.Sd2), ponieważ czarne, zwłaszcza po odpowiedzi, co ciekawe, znacznie rzadziej grywanej 7...Sc5, bez problemów dostają ciekawą grę. Kluczową dla mnie partią, żeby się o tym przekonać, był pojedynek z francuskim arcymistrzem Manuelem Apicellą. Zaraz po zakończeniu partii byłem święcie przekonany, że fatalnie rozegrałem pozycję, gdzie wcześniej kombinacyjnie zdobyłem pionka i powinienem go być zrealizować. Dopiero analiza po partii dowiodła, że nawet po zdobyciu pionka to białe powinny walczyć o wyrównanie!

Wiedząc już o tym, że grywany wariant nie jest tak dobry dla białych, jak początkowo sądziłem, szukałem innych możliwości, nadal, niestety, rezygnując z głównych ścieżek teoretycznych. Szachiści często ulegają modzie i gdy kiedyś nagle pojawiło się kilka ciekawych partii w nieznanym mi dotąd wariacie obrony francuskiej po 1.e4 e6 2.d4 d5 3.Sc3 Gb4 4.Hd3, postanowiłem to wypróbować na własnej skórze. Okazało się jednak, że dla specjalistów tego otwarcia to żaden problem.

Ze słabszymi rywalami gra tej pozycji była szybka, łatwa i przyjemna, ale trzeba zaznaczyć, że grałem często ze zdolnymi, ale niedoświadczonymi jeszcze juniorami, z których jeden został potem mistrzem Polski seniorów!

Ta szybka przegrana dowodzi, że droga do wiedzy jest długa i nieraz trzeba doznać goryczy porażki, by nauczyć się nowych rzeczy. Jednak wytrwałość może być nagrodzona nawet tytułami arcymistrzowskimi, mistrzostwem Europy juniorów czy licznymi złotymi medalami mistrzostw kraju juniorów i seniorów, czego dowiódł Mateusz Bartel! I to jest przykład do naśladowania.

### **WNIOSEK:**

**Od samego początku warto szukać własnych dróg w głównych wariantach, nawet tych grywanych przez czołowych arcymistrzów świata.**

#### **Korzystanie z książek debiutowych**

Obecnie na rynku jest dostępnych mnóstwo książek opisujących praktycznie wszystkie debiuty, ale początkującym bardzo trudno jest ocenić ich wartość, bo nierzadko za chwytliwym tytułem i ładną okładką kryją się lewe, ekscentryczne lub praktycznie niespotykane na wyższym poziomie warianty. Dlatego też przy wyborze książki debiutowej warto poradzić się bardziej doświadczonego trenera lub zawodnika, a zwłaszcza tych, którzy dany debiut dobrze znają i z teorii, i z praktyki. Gdy się ją już wybierze, należy przejrzeć główne linie danego debiutu, a jeśli są podane przykładowe partie, przejrzeć je i zaznajomić się z głównymi ideami, typowymi metodami gry, planami, a nawet nieraz typowymi końcówkami, do jakich dany debiut może prowadzić. Ważne jest też zwrócenie uwagi na kolejność posunięć i możliwe transformacje, gdy jeden wariant może przechodzić w inny. Przykładowo, decydując się na grę czarnymi w obronie sycylijskiej wariantów rozpoczynających się od 1.e4 c5 2.Sf3 e6, musimy przygotować się do gry także przeciwko 2.c3, które jest postrzegane jako antidotum na 1...c5. Zauważamy, że za dobrą i popularną uchodzi obecnie kontynuacja 1.e4 c5 2.c3 d5 3.exd5 Hxd5 4.d4 Sf6 5.Sf3 Gg4 i decydujemy się ją wprowadzić do swojego repertuaru debiutowego.

Musimy jednak wziąć pod uwagę, że białe, zmieniając kolejność posunięć na 1.e4 c5 2.Sf3 e6 3.c3, mogą doprowadzić partię do pozycji, w której ruch 3...d5 jest oczywiście możliwy, ale wariant z ...Gg4 już nie powstanie. Na to, by poznać te i inne niuanse debiutowe, potrzeba, rzecz jasna, zarówno czasu, jak i praktyki turniejowej.

#### **Kolejność posunięć w debiucie**

Przygotowując się na danego rywala warto stosować taką kolejność posunięć, która dla nas będzie bezpieczna, a dla rywala niewygodna, zmuszając go do gry wariantów, których zazwyczaj nie grywa. Poniżej kilka przykładów z własnej praktyki.

Grając kiedyś na turnieju czarnymi z mm. Janem Sikorą-Lerchem z Czech zauważyłem, że grywa on białymi 1.e4, przy czym przeciwko obronie francuskiej tylko warianty z 2.d4, a przeciwko obronie sycylijskiej wyłącznie z 2.Sc3. Mając to na uwadze, na 1.e4 zagrałem 1...e6 i na 2.d4 – 2...c5. Przeciwnik nie zdecydował się teraz na 3.Sf3, bo to prowadzioby do głównych, nieznanym mu wariantów obrony sycylijskiej i ostatecznie, po długim namyśle, zagrał 3.d5, co po 3...exd5 4.exd5 d6 doprowadziło do jednego z rzadziej grywanych wariantów obrony Benoni, do której normalnie dochodzi po 1.d4! Oczywiście powstały schemat gry przygotowałem m.in. na bazie partii am Larsena, który dosyć chętnie grywał właśnie taką kolejność posunięć.

Grając w ten sposób trzeba jedynie pamiętać o tym, by przygotowywana „chytra” kolejność posunięć nie była jednocześnie blefem i by nie zdarzyło się tak, że po jakiejś niespodziewanej kontynuacji przeciwnika dojdzie do pozycji, o której nie będziemy mieli zielonego pojęcia.

### **WNIOSEK:**

**Przygotowywane debiuty i warianty muszą wzajemnie się uzupełniać.**

W podanym przykładzie, gdyby mój rywal potrafił przewidzieć, że chcę go zmusić do gry pozycji, którą specjalnie pod niego przygotowałem (bo przecież normalnie nie grywałem obrony francuskiej) i zagrał 1.e4 e6 2.d3, to także musiałem się w niej orientować. Jako ciekawostkę podam, że w swojej praktyce, gdy byłem pewien, że rywal po 1.e4 e6 na obronę francuską grywa wyłącznie 2.d3, to chętnie wychodziłem mu naprzeciw, mając własną koncepcję gry w jednej z kluczowych pozycji wariantu.

### **WNIOSEK:**

**W grywanych przez siebie wariantach warto mieć swoje własne opracowania, które nawet jeśli nie są istotnymi wzmocnieniami, to pozwalają zbudować pozycję nie tylko dobrą do gry, ale także taką, która nam się podoba, bo to stwarza podwaliny sukcesu.**

Opracowywanie wybranych debiutów

Jednak zanim to nastąpi, pracę nad debiutami należy zawsze rozpoczynać od zaznajomienia się i dobrego poznania tzw. głównych linii danego wariantu, a dopiero później zająć się wariantami pobocznymi, bo w naszej praktyce turniejowej będą się one zdarzać sporadycznie (w mniej niż 10% partii).

Ważnym w przygotowaniu materiałów jest korzystanie z wielu, ale uznanych źródeł, a więc nie tylko z książek debiutowych, ale także aktualnego dorobku czołowych arcymistrzów, którzy w swoich partiach rozgrywali interesujące nas warianty debiutowe.

Dobłą pomocą mogą być także w miarę aktualne wydania encyklopedii debiutowych, które obecnie można studiować także w wersji elektronicznej. Umiejętne przeglądanie komputerowych baz danych może dać nam bezcenne informacje nt. tego, jak popularny jest dany wariant wśród najlepszych i jakie nowości pojawiły się w związanych z nim schematach.

Budując własny repertuar debiutowy warto też skorzystać z metody zwanej „pogonią za liderem”. Przeglądając twórczość klasowego arcymistrza, którego styl gry szczególnie nam odpowiada i jest zrozumiały, próbujemy przejąć dla siebie i opracować właśnie te warianty, które on sam grywa.

Zwróćmy uwagę, że szereg arcymistrzów jak gdyby specjalizuje się w rozgrywaniu pewnych wariantów i może to być dla nas ważny argument i ułatwienie w przygotowaniu materiału do opracowania debiutu dla siebie.

Na przykład, jeśli zainteresuje nas czarnymi partia rosyjska, to szczególnym wzorem może być gra tego wariantu przez Kramnika. Jeśli z kolei zainteresuje nas wariant Najdorfa obrony sycylijskiej, to obowiązkową lekturą powinna być twórczość Topałowa, a także wcześniejsza Kasparowa i Fischera.

Chciałbym zachęcić i podkreślić wartość zapoznawania się z tzw. klasyką szachową, tzn. partiami granymi przed laty przez wybitnych mistrzów. Co prawda większość debiutów grywa się obecnie inaczej niż przed laty, ale poznanie fundamentalnych idei z nimi związanych, pierwowzorów najlepszych pomysłów i po prostu historii rozwoju myśli debiutowej może bardzo pomóc w zrozumieniu rozgrywania danego otwarcia, co jest podstawą przyszłych sukcesów sportowych. Zwłaszcza, że wydawane kiedyś książki szachowe były bogate w dobre, słowne komentarze, wyjaśniające istotę podejmowanych działań strategicznych i taktycznych, a nie przypisujące jedynie określonym pozycjom liczbowe oceny, jak to robią obecnie programy komputerowe.

Nadal, jeśli ktoś chce poznać np. podstawy rozgrywania obrony królewsko-indyjskiej czy obrony Nimzowitscha, obowiązkowo powinien przerobić materiał z książki Dawida Bronsztejna Międzynarodowy Turniej w Zurychu 1953. Bardzo pożyteczne mogą być wszelkie biograficzne książki czołowych arcymistrzów z komentowanymi przez nich partiami. Na szczególne polecenie zasługują ostatnie książki Garry Kasparowa z cyklu *Moi wielcy poprzednicy*, zwłaszcza, że kilka tomów zostało przetłumaczonych na język polski.

### **Rola pamięci w doborze wariantów debiutowych**

Czynnik pamięci, którą jedni szachiści mają lepiej z natury rozwiniętą od innych, także należy brać pod uwagę dobierając warianty debiutowe.

Ci z lepszą pamięcią mogą sobie pozwolić na opracowywanie czarnymi ostrych, forsownych kontynuacji, którymi naszpikowana jest obrona królewsko-indyjska czy Grünfelda, a także warianty drakona i Najdorfa w obronie sycylijskiej. W tych systemach debiutowych białe mają wiele forsownych ścieżek do wyboru, a czarne muszą być przygotowane na każdą ewentualność i dobrze je znać, a do tego, oprócz pracowitości, trzeba mieć dobrą pamięć.

Szachiści ze słabszą pamięcią powinni kierować się raczej w stronę systemów debiutowych, przy graniu których jest mniejsza ilość „czystej” teorii, a więcej typowych pozycji i gdzie ogólne zrozumienie dominuje nad detalami, a ewentualne niedokładności w debiucie nie przesądzą od razu o końcowym wyniku pojedynku.

Oczywiście, na początku budowy swojego repertuaru debiutowego, nawet dysponując świetną pamięcią, lepiej zaczynać od poznania mniej rozbudowanych wariantów i dopiero z czasem stopniowo poszerzać swoje horyzonty w tym zakresie.

Czasami można sobie pomóc i jakby ułatwić zadanie, grając ulubione schematy debiutowe obydwojema kolorami, do czego dobrze się nadaje np. partia hiszpańska czy rosyjska. Można także poprzez pewne analogie próbować grać ten sam schemat tzw. odwróconymi kolorami. Na przykład, jeśli ktoś lubi grać czarnymi zamknięty wariant obrony sycylijskiej, powstały po 1.e4 c5 2.Sc3 Sc6 3.g3 g6 4.Gg2 Gg7, to może próbować otrzymać podobną pozycję, grając białymi: 1.c4 e5 2.Sc3 Sc6 3.g3 g6 4.Gg2 Gg7.

Oczywiście nie można naiwnie myśleć, że jeśli np. zagramy w pierwszym posunięciu 1.c4, to czarne na pewno odpowiedzą 1...e5, ale przykładów grania tego samego systemu odwrotnym kolorem jest więcej. Jeśli ktoś bardzo lubi czarnymi rozgrywać obronę królewsko-indyjską i wariant drakona w obronie sycylijskiej, to może spróbować białymi rozpocząć partię od 1.g3 lub 1.Sf3, z następnym fianchettowaniem gońca na g2 lub też białymi po 1.e4 c5 2.Sf3 e6 oraz po 1.e4 e6 grywać d3, z następnym fianchettowaniem gońca na g2, gdzie białe grają jakby czarnymi ustawienia obrony królewsko-indyjskiej, przy czym mają dodatkowe tempo, co nieraz bardzo się przydaje. Takim repertuarem posługuje się np. wielokrotny mistrz Polski, arcymistrz Tomasz Markowski.

Oczywiście, nawet dysponując świetną pamięcią nie należy uczyć się teorii debiutów na pamięć, jak np. wierszy. Decydujące jest zrozumienie pozycji, znajomość typowych planów i właściwej oceny, aniżeli pamiętanie tylko serii

kolejnych posunięć. Jest to szczególnie ważne, gdy rywal zagra „nieteoretyczne”, nawet słabsze, ale nowe dla nas posunięcie. Wtedy problem musimy rozwiązać sami i tylko dobrze rozumiejąc powstałą pozycję, uda nam się znaleźć właściwy ruch. Czasami trzeba go będzie dobrze poszukać, szczególnie jeśli nie będziemy znali typowych niuansów czy pułapek opisanych w nieco starszych książkowych zbiorach. Poniżej charakterystyczny przykład.

**Czarne przegrały bez gry z uwagi na poważne luki w przygotowanym do gry wariacie debiutowym, a białe dostały „bonus” za znajomość pułapki, którą wcześniej wielokrotnie pokazywał im trener.**

Poniżej jeszcze jeden przykład dowodzący oplakanych skutków zaniedbywania dobrej znajomości grywanych wariantów, zwłaszcza, gdy na szachownicy powstają ostre, forsowne warianty.

**Każdą rozegraną partię należy dokładnie przeanalizować, a w debiucie porównać swoje ruchy z aktualnym stanem teorii oraz odszukać i przestudiować wszystkie dostępne nam ważne partie, w których zdarzył się ten sam wariant, najlepiej komentowane przez wybitnych zawodników.**

To ważna praca, która nie tylko pozwala lepiej poznać debiuty, ale także zrozumieć powstające pozycje, pamiętając o tym, że debiut jest ważnym, ale tylko początkiem każdej dobrze rozegranej partii.

Z czasem starajmy się rozszerzać swój repertuar debiutowy o nowe warianty, aby móc mieć większy arsenał środków do użycia. Wtedy w czasie rozgrywania turnieju będziemy mogli wybrać taki wariant debiutowy, który najbardziej będzie odpowiadał stylowi, sytuacji turniejowej czy nawet nastrojowi. Idealem, do którego dąży wyczynowy szachista, jest na tyle szeroki repertuar debiutowy, że po pierwsze pozwala na „oburęczność”, tzn. że np. białymi możemy grać i 1.e4, i 1.d4, a po drugie, że, w zależności od sytuacji turniejowej, umożliwi wybór pomiędzy wariantami bardziej solidnymi, a ostrymi, z większą dozą ryzyka.

Przykładowo, młody Karpow, który czarnymi na 1.e4 grywał niemal wyłącznie 1...e5, gdy musiał za wszelką cenę podjąć ryzyko gry na wygraną, odważył się zagrać obronę sycylijską i wygrać, jak to miało miejsce na turnieju międzystrefowym w Leningradzie w 1973 r. w partii ze Smejkalem.

Na koniec uwag dotyczących samodzielnej pracy nad debiutami pamiętajmy, że praca ta wymaga nieustannego doskonalenia. Teoria szachowa jest żywa i należy śledzić na bieżąco, co się w niej dzieje. Stale powinniśmy zwłaszcza obserwować i oglądać partie silnych arcymistrzów, którzy często grają interesujące nas debiuty. A świeżo przygotowywany wariant najpierw wypróbować w partiach treningowych.

#### **WARTO PRZECZYTAĆ:**

- mf Jerzy Konikowski „Zasady pracy szkoleniowej nad debiutami”, Wybrane zagadnienia teorii i praktyki szachowej, tom I, rok 2002, str. 31-54.
- mf Waldemar Świć „Gra w sytuacji zaskoczenia debiutowego”, Wybrane zagadnienia..., tom II, rok 2003, str. 47-70.
- km Bogusław Boder „Typowe błędy debiutowe początkujących i zaawansowanych szachistów”, Wybrane zagadnienia..., tom Vc, rok 2008, str. 5-62.
- mm Jacek Bielczyk „Rozgrywanie pozycji z typowymi strukturami pionowymi na przykładzie obrony Nimzowitscha”, Wybrane zagadnienia..., tom IV, rok 2008, str. 35-50.